Kalendarzyk podatkowy.

Podatek przemysłowy za I. półr. 1925. Ostatnia rata (1/3 część wymiaru) płatna jest do 31 stycznia 1926 roku.

Zeznania do podatku przemysłowego za II. półr. 1925 muszą być do 15 lutego 1926 złożone.

Kto będąc do tego zobowiązany nie złoży w terminie zeznania, traci prawo odwołania przeciw wymiarowi podatku przemysłowego za II. półrocze 1925 i podlega karze. Szczegóły o zeznaniach ogłosimy w najbliższym Nrze Przegl. Kup.

Spółki z ogr. odpowiedzialnością składają zeznania w Urzędach skarbowych (dotąd składały w Izbach Skarbowych.)

Za świadectwa przemysłowe wykupione po 15 stycznia należy płacić po 4% miesięcznie tytułem odsetek.

Lustracje odbędą się dopiero 1 lutego — do tego czasu można więc bez kary wykupić patent. — Okólnik Ministerstwa Skarbu z 4. I. 1926 L. 12011/III D. P. O.

Potworny projekt podwyższenia odsetek zwłoki przy płaceniu zaległości podatkowych — został przez Senat odrzucony.

Skasowanie podatku luksusowego nastąpiło od 1 stycznia 1926 roku.

Z dniem 1 stycznia 1926 zostało zniesionem prowadzenie ksiąg obrotowych.

Wywóz zboża ma zostać wstrzymany — kiedy nie wiadomo jeszcze. Okazało się, że statystyka zbiorów była niedokładna i że rząd nie wie ile wogóle wywieziono a wywieziono bardzo dużo, Liczyć można na konieczność importu mąki za parę miesięcy i powtórzy się znana od szeregu lat historja: wywozimy tanie zboże a przywozimy drogą mąkę — tylko że tego roku nie otrzymamy jej ani na kredyt, ani na winkulację bankową, gdyż zagranica nie ufa obecnie żadnym naszym bankom.

W sobotę dnia stycznia 1926 interweniowała u p. komisarza Rządu Ostrowskiego delegacja krakowskich organizacyj kupieckich w sprawie przeniesienia targów z Rynku Głównego na Rynek Kleparski,

W delegacji brali: imieniem krakowskiego Stowarzyszenia kupców prezes p. radca Schechter, imieniem Kongregacji kupieckiej p. radca Dr. W. Macharski a imieniem Stowarzyszenia drobnych kupców p. radca Ogorzały.

Delegacja przedstawiła p. Komisarzowi Rządu, że kupiectwo zaniepokojone jest wiadomością, że targ, odbywający się dotąd na Rynku Głównym, ma być przeniesiony na Rynek Kleparski, co spowodowałoby zmniejszenie się ruchu handlowego w Rynku Głównym i przyległych ulicach.

P. Komisarz Rządu zapewnił delegację, że z Rynku Głównego przeniesiony będzie tylko handel koszy, wyrobów stolarskich, oraz zawodowy handel drobiem. Reszta targu pozostanie na Rynku Głównym.

We wtorek, dnia 19 stycznia 1926 o godz 7·30 wiecz.
odbędzie się
w sali Hotelu pod Czarnym Orłem w Białej

Zgromadzenie Kupców

na którem o obecnej sytuacji gospodarczej referować będzie p. r. Pfeffer z Krakowa.

Cenniki! Kupcom zwracamy uwagę, że muszą w sklepie na widocznem miejscu umieścić cenniki. Na towarach we wystawach sklepowych muszą być ceny na każdej sztuce uwidocznione. Władze kontrolne mogą się domagać rachunków zakupu.

Dostawcy rządowi i ci co mają płatne pretensje do Kas Skarbowych, a zapłata nie następuje jedynie z braku kredytu, mogą wedle ostatnio wydanego rozporządzenia Ministra Skarbu skompenzować swoje pretensje na płatne podatki.

Czy u nas jest tanio?

Cena mąki **pszennej** w hurcie kosztowała u nas w grudniu 63 groszy, w Anglji 64, w Czechosłowacji 61, we Francji 45, w Niemczech 51, w Stanach Zjednoczonych 55 groszy. Ciekawem będzie skonstatować, że cena pszenicy była u nas niższa jak zagranicą a winę drożyzny mąki należałoby szukać w cle ochronnym i kosztach przemiału. —

Cukier biały kosztuje u nas bez opłaty akcyzowej 75 groszy, we Francji 57 groszy, w Stanach Zjednoczonych 66 groszy.

Cement u nas 9·40 za 100 kg., w Czechosłowacji 6·42, w Niemczech 6·44.

Węgiel u nas 25·60 za 1000 kg., we Francji 22·46, w Stanach Zjednoczonych 25·06.

Żeliwo u nas 170, w Anglji 146, w Czechach 132, we Francji 91, w Niemczech 142, w Stanach Zjednoczonych 109.

Odsyłamy do pana Grabskiego...

Dnia 14 sierpnia 1925 pojawił się w „Kurjerze Polskim“ wywiad, który miał redaktor „Kurjera Polskiego“ w Warszawie z nieszczęsnej pamięci premierem Grabskim w sprawie zniżki dolara (ówczesny kurs dolara był 5 zł. 60 gr.) w toku którego oświadczył nasz sanator:

„Sytuacja będzie opanowana. Wszyscy ci co gonią dziś za walutami zagranicznemi, przepłacając je, będą tego gorzko żałowali.“

A jeżeli mają zobowiązania dolarowe?

„Niech czekają dopóty, dopóki sytuacja nie będzie ostatecznie opanowana. A opanowana będzie zapewno — kończył premier.“

Cóż na to czytelnicy?

Odsyłamy wszystkich, którzy wierząc tym zapewnieniom, czekają dotąd na „opanowanie sytuacji“ do pana Grabskiego ze słusznemi pretensjami o odszkodowanie — albo radzimy im aby dalej czekali z zapłatą długów dolarowych „aż sytuacja będzie opanowana, bo opanowaną będzie napewno“ — o ile tylko wierzyciele na to się zgodzą.

I tego rodzaju kłamstwami, mogącymi przynieść nieobliczalne szkody szanowano u nas walutę i rządzono życiem gospodarczem przez 2 niespełna lata.

Nieco o budżecie miasta Krakowa na r. 1926.

W preliminarzu budżetowem miasta Krakowa na r. 1926 znajdujemy następujące dochody i rozchody:

WYDATKI		DOCHODY
4,013.909	Zarząd główny	399.210
536 415	Zarząd majątku miejskiego	2.965.509
124.150	Podatki i opłaty	8,936.850
1,545.703	Zarząd długów miejskich	426.410
1,047.180	Bezpieczeństwo publiczne	23.620
1,871.077	Budowy i roboty publiczne	835.650
465.289	Upiększenie miasta	15.506
353.591	Zarządy targowe	574 650
3,988.810	Zdrowotność	2,768.335
901.270	Opieka społeczna	138.700
1,341.929	Sztuka i zabytki histor.	734.500
1,687.878	Oświata i wyznanie	339.301
9.086	Wydatki wojskowe	90
246 387	Różne	9.744
18,132.474	Zł Zł	18,168.075

Kupiectwo zainteresowane jest w następujących cyfrach podatków pośrednich i bezpośrednich, które obciążają handel.

W szczegółowym preliminarzu znajdujemy jako przewidziany dochód miasta na rok 1926 za udział w podatku dochodowym 15 proc.

Tytułem opłat za świadectwa przem.	Zł	50.000
Podatku obrotowego (przemysłowego)	„	1,200.000
Podatku od lokali	„	1,400.000

Podatek wodociągowy obliczany jest w osobnym dziale miejskiego zarządu wodociągowego, jak też pobór za nadmiar wody.

Dochód miasta jako podatek pośmiertny (za protestowane weksle) ma wynosić 60.000 Zł

Podatek od plakat, szyldów i gabilotek itd. preliminowany jest kwotą 100.000 Zł.

Charakterystycznem jest obciążenie podatkiem gminnym luksusowych automobili i pojazdów, z których miasto oczekuje przez cały r 1926 kwotę 70.000 Zł. Natomiast myto i mostowe dać ma 500.000 Zł.

Tytułem akcyzy i podatku spożywczego i od trunków spodziewa się miasto dochodu 2,100.000 Zł.

Podatek osiowy preliminowany jest kwotę 500.000 Zł.

Dochody z działu egzekutnego Magistratu miasta Krakowa preliminowane są kwotę 218.000 Zł.

Podatek targowy ma dać 574.650 Zł.

Podatek od hoteli 218 000 Zł.

Dochody z kin i z zabaw 600.000 Zł.

Zakład czyszczenia miasta ma dać dochodu 2,768.000 Złotych.

Wynika z tego krótkiego zestawienia, że handel partycypuje bardzo znacznym udziałem tak w podatkach pośrednich a w większej mierze jeszcze podatkach i opłatach bezpośrednich w budżecie gminy. Zastrzegając sobie szczegółowe omówienie budżetu stwierdzić musimy, że miasto Kraków przy tak nikłym przemyśle, przy zaniku handlu i rękodziełu, przy kompletnej stagnacji budowlanej ma wyolbrzymiony wprost budżet.

Siła podatkowa ludności jest wyczerpaną, a jeżeli zawczasu Komisarz Rządu nie potrafi wybujały aparat administracyjny, który pochłania około 22 proc. wydatków, jeżeli nie potrafi cały szereg nieproduktywnych wydatków mieszczących się w różnych działach administracji miasta obciąć, to nawet nowy podatek, który ma nazwę „wyrównawczego“ nie zapełni luk, które niestety stagnacja życia gospodarczego wyżłobić musi w tych tu oczekiwanych dochodach

Jesteśmy za biedni **by na głowę** ludności podatek na rzecz gminy, prócz podatku wodociągowego i bardzo drogich świadczeń gazowni i elektrowni miejskiej oraz tramwaji **wypadało aż około 100 Zł rocznie.** Mamy wrażenie, że taką sumę nie preliminuje dla siebie nawet Skarb Państwa.

Co oznacza normalny zysk?

Na posiedzeniu Komisji Ekspertów przy Wydziale walki z lichwą Komisarjatu Rządu na m. st. Warszawę, ustalono następujący procent normalnego zysku na miesiące styczeń i luty 1923 roku:

	procent normalnego zysku		
Branża	hurtow.	detalicz.	drobny han.
Konfekcyjna	15%	25—30%	
Galanteryjna	15%	25—30%	
Włókiennicza		25%	
Opałowa	10%	10%	13%
Kolonialna:			
a) Cukier	3%	7½%	
b) Kawa	razem 5% netto		
c) Marmolada		15%	
d) Śledzie	5%	10%	
Kolonialna	ustalono zarobek cukiernika na czekoladzie tabliczkowej 30% na cukierkach 30%		
Spożywcza:			
a) Cukier	5%	10%	
b) Mąka			półhurt 5%
c) Pieczywo		5% na chlebie 7% na pieczywie do 50 gramów wagi	
Mięso	zarobek rzeźnika 25% brutto		
Ryby			20% brutto
a) Żywe ryby			10% pół hurt
b) Śnięte „			15%
Mleczarska			razem 35%
„		6% brutto	15% brutto
a) ser		8% brutto	15% brutto
Opałowa:			
a) węgiel	10%	10%	10%
b) drzewo		10%	
Nafciarska			razem 5% netto

Jakie reformy naszej gospodarki uważa prof. Kemmerer za konieczne.

Na konferencji z posłem Wiślickim jako reprezentantem kupiectwa żydowskiego w Polsce uważał rzeczoznawca finansowy prof. Kemmerer za konieczne — celem przywrócenia równowagi gospodarczej i stabilizacji waluty — przeprowadzenia u nas przedewszystkiem następujących zmian:

1) zredukowanie budżetu państwowego i komunalnego — a przedewszystkiem w dziedzinie wojskowości i oświaty,

2) wyzwolenie handlu z pęt i ograniczeń,

3) zniesienie świadczeń socjalnych a przedewszystkiem zniesienie 8-mio godzinnego czasu pracy,

4) konieczność zmiany polityki eskontowej przez Bank Polski, przez rozwinięcie znacznie szerszej działalności kredytowej i powiększenie emisji pieniądza na podstawie „zdrowego materjału dyskontowego kupieckiego“. Ze zdziwieniem przyjął do wiadomości — nieznany i nie do pomyślenia na całym świecie fakt, że ledwie jeden procent kredytu udzielonego przez Bank Polski przypada na handel.

Oświadczył dalej, że zniesienie wszelkich ograniczeń krępujących handel, jak również traktowanie równe kupiectwa całego, bez różnicy wyznania i narodowości, jest nieodzownym warunkiem przeprowadzenia sanacji finansowej. Tyle pisały gazety o treści konferencji.

Pytamy czytelników, czy ten „profesor finansów“ coś wogóle nowego powiedział? Piszemy o tem od szeregu lat — głos nasz był i jest głosem wołającego na puszczy; wszystkie organizacje kupieckie podnoszą te same postulaty — bez skutku i nic się nie zmienia, tylko system uciskania kupiectwa ciągle się jeszcze zaostrza.

Sfery gospodarczo-rządowe nie czyniły nic dotąd aby polepszyć byt kupiectwa — ignorowały nas, uważały nas za objekt ustawodawstwa podatkowego, karnego, socjalnego — a tu nagle dowiadują się, że wzmocnienie stanu kupieckiego jest nieodzownym warunkiem sanacji.

Nie dziwimy się też, że sfery te nie chcą ani kontroli, ani wpływu kapitału zagranicznego do Banku Polskiego — nie chcą wprowadzenia tego, co świat cały uważa za najelementarniejszą zasadę gospodarczą, wolą żeby cała gospodarka w gruzy się rozsypała, żeby tylko opanować mogły swoiste „samowystarczalne“ zasady gospodarcze i wykonawcy niedokształceni i domowo kształceni tych zasad „samowystarczalnych“. Bo gdyby europejska mentalność zapanowała — nie byłoby dla nich miejsca ani zajęcia. A jednak, to co przyjść musi, przyjdzie — tylko czem później to gorzej.

Do objęcia Ajencja obuwia dla Małopolski.

Wyrok sądowy w sprawie lichwy.

Do wiadomości wszystkim.

Dnia 28 grudnia 1925 stanęła przed Sądem w Radzimie, kupcowa artykułów spożywczych p. Ita Pest. Sąd składał się z sędziego Nawrockiego i ławników p. A. Polaka i E. Niemczuka. Zbrodnia popełniona przez p. Itę Pest polegała na tem, że dnia 11 grudnia 1925 sprzedała Józefowi Mące 2 śledzie po 20 groszy.

Mąka stwierdził, że dawniej płacił za śledzie tylko 12—15 groszy,

Oskarżona została pociągnięta do odpowiedzialności na podstawie par. 19, ust. z dnia 2 lipca 1920.

Ita Pest broniła się zwyżką kursu dolara, za śledzie bowiem płacić musi dolarami, wykazywała, że sama te śledzie nabyła 11 grudnia i dlatego też były droższe jak te, które sprzedawała p. Mące dawniej. Według jej kalkulacji zarobek był minimalny. Sąd przesłuchał przewodniczącego tamtejszego Stowarzyszenia kupców p. Abrahama Kleinbauma, który między innemi wykazał, że oskarżona posiada cennik wydany przez Stowarzyszenie, a ceny te opierały się na ścisłej kalkulacji ceny rynkowej

Sąd pokoju zasądził oskarżoną **na 3 miesięczne więzienie oraz 5.000 Zł** kary **prócz 510 Zł** tytułem kosztów sądowych (jakich?) z ewentualną zmianą na 6 miesięczne więzienie.

Charakterystyczne są motywy wyroku, dlaczego Sąd tak ciężką wymierzył karę.

Otóż, wedle punktu 4, 5 i 6 Sąd odrzuca motywa Przewodniczącego Stowarzyszenia, że cena rynkowa jest miarodajną dla sprzedawcy. Sąd opiera się na zasadzie, że cena nabycia towaru winna być miarodajną dla sprzedawcy.

Dalej stwierdza Sąd, że cennik Stowarzyszenia opracowany został 6 grudnia, tj. w dniu gdy dolar osiągnął na czarnej giełdzie najwyższy kurs i chociażby później się kurs dolara obniżył, to zniżka nie znajduje swego wyrazu w cenniku.

Do punktu 6 motywów sądu: Skoro Stowarzyszenie w Radzimie, jak wynika z powyższego, było zainteresowane kalkulacją wysokich cen, by wyzyskać spadek kursu złotego, a gdy przez to handel w Polsce opiera się na niesolidnym elemencie, do których zaliczyć należy Stowarzyszenie Kupców w Radzimie, należy oskarżoną zasądzić.

Tyle o sprawie samej.

Przeciw motywom sądu, wystąpiła imieniem Centrali Związku Kupców delegacja złożona z pos. Wiślickiego i Inż. Zajdemana do Ministerstwa Sprawiedliwości celem zaprotestowania.

Minister przyrzekł jaknajrychlej zapoznać się z faktami mu przedstawionemi.

Wyroku tego na razie nie omawiamy — podajemy go tylko do wiadomości czytelnikom, by wiedzieli jakich sędziów — co prawda nielicznych — ma Kongresówka i jakie oni pojęcia mają o kupcach, cenach i sprawiedliwości.

Rozpowszechniajcie „Przegląd Kupiecki“.

Czego Dr. Kemmerer nigdy nie zrozumie.

„Profesor“ od finansów, który przez kilkanaście dni, jako mąż zaufania kapitału angielskiego, bawił w Warszawie, celem zapoznania się z naszemi finansami i gospodarką, badał przedtem stosunki gospodarcze na Filipinach, w Peru, Chili, Boliwii, Gwatemali i innych tego pokroju republikach amerykańskich. Ma on doświadczenie, rozumie wiele — ale nie wszystko. Pewni jesteśmy, że nie zrozumie wielu rzeczy u nas. I tak:

a) nie zrozumie, jak państwo nędzarzy, państwo bez kredytu zagranicą — pozwala sobie na luksus najbardziej postępowych zdobyczy socjalnych, których nie zna Ameryka i Anglia i mimo wszystko trwa przy nich uporczywie;

b) nie zrozumie jak podatki ściągane są od najbiedniejszych i od kupców nie będących w stanie ich płacić — tylko dlatego, że je od nich najłatwiej ściągnąć;

c) nie zrozumie on, jak można kazać wykupić z góry na cały rok kupcom patenty — i karać ich 20-krotną grzywną za to, że nie są w stanie ich na czas wykupić;

d) nie zrozumie jak państwo ludzi, fachowo najtęższych i najbardziej powołanych nie dopuszcza do władzy, a forytuje natomiast ludzi ograniczonych, bez wiadomości fachowych — i z tymi obsadziło najważniejsze placówki gospodarcze w kraju;

e) nie zrozumie, jak państwo na czele największych banków państwowych może postawić buchaltera z Poznania (Bank Polski) i podurzędnika pocztowego (P. K. O.)

f) nie zrozumie jak państwo może oddać ludność miast na łup 63 podatków samorządowych;

g) nie zrozumie jak państwo, pobierać może od zrujnowanych płatników 4 proc. odsetek miesięcznie za to, że nie są w stanie płacić jako karę i że ten lichwiarski procent jeszcze chce podwyższyć na 10 proc.

h) nie zrozumie jak do przedsiębiorstw państwowych o nieocenionej wprost wartości — może państwo dokładać rocznie 96 milj. zł.

i) nie zrozumie jak można karać kupca, że towar nie chce sprzedać ze stratą.

Nie zrozumie on jeszcze wielu wielu rzeczy.

List z Berlina.

Berlin, w połowie stycznia 1926.

(Wim) Z dnia na dzień zaostrzające się groźne położenie gospodarcze Niemiec, wykazuje raz jeszcze niezbicie, że wszelkie środki represyjne nie mają żadnego celu i przyczyniają się li tylko do wywołania zamętu i pogorszenia sytuacji.

Od szeregu miesięcy prowadził rząd niemiecki bardzo energiczną akcję antydrożyźnianą, która zgoła nie przyniosła oczekiwanych rezultatów — coprawda indeks ogólnego utrzymania opadał teoretycznie, ale w życiu codziennem nie dało się zauważyć istotniejsze potanienie towarów.

Dla ilustracji podamy tu ceny najważniejszych środków żywności. Ceny rozumieją się za 1 kg. w handlu detalicznym, w markach niemieckich: (1 M = 2 zł obecnie)

masło	3·40—4·20	kakao	2·80—5·50
smalec amer.	1·80—2·00	mleko za litr	0·30
margaryna	1·10—1·50	ser ementaler	4·00—5·50
mięso	1·80—3·00	„ edamer	2·20—3·50
ryby morskie	0·70—1·20	śledzie za szt.	0·07—0·25
ziemniaki	0·07—0·08	jabłka „ „	0·40—1·50
mąka	0·56—0·60	pomarańcze	0·05—0·10
ryż	0·40—1·00	cytryny	0·05
jaja za sztukę	0·12—0·20	węgle 1 cetnar	1·15
kawa palona	5·60—9·00	żar. elek. 25 św.	0·60—1·20
herbata	10·00—16·—	prąd elektr. klw.	0·16
cukier	0·60—0·70	gaz 1 m³	0·19
czekolada	2·00—6·00	zapałki 10 pud.	0·18

Podane tu ceny nie ulegają istotniejszym zmianom w ciągu ostatnich sześciu miesięcy, z wyjątkiem nadmiernie, wskutek polityki kartelowej przedtem wyśrubowanych cen cukru, które spadły o 25 proc.

Walka rządu z producentami i kupiectwem, prowadzona drakońskimi środkami dowiodła raz jeszcze, że **kształtowanie cen dyktują niezmienne prawa podaży i popytu a rozwój ich pozostawić należy wolnej konkurencji,** która reguluje w interesie odbiorców wysokość cen.

Nie pomogą tu żadne przepisy ani obostrzenia, które utrudniają kupcowi znacznie jego już i tak silnie zogrożony byt. Nie zawsze winić można kupiectwo za podrożenie towaru, zważyć trzeba bowiem, że wysokie podatki, cła przywozowe, frachty, procenta bankowe i ciężary społeczne odbijać się muszą z natury rzeczy na cenach artykułów.

Obowiązkowe oznaczenie cen na towarach we wystawie nie przyczyni się z pewnością do potanienia towaru. gdyż każdy kupiec stara się we własnym interesie niskimi cenami przyciągnąć kupującą publiczność. Dowodem tego być mogą obecne wyprzedaże, które corocznie urządza w styczniu cały handel niemiecki, a zwłaszcza w bieżącym roku, gdy interes przedświąteczny zawiódł w zupełności oczekiwania, kupcy zmuszeni są do pozbycia się w jaknajkrótszym czasie nagromadzonych zapasów. Domy towarowe i większe firmy staczają ze sobą istne kampanje; szyby wystawowe i fasady sklepów zalepione są pstremi afiszami, ogłaszającymi: „Inventur Ausverkauf“ „Billige Woche“ i t. d. — a ceny? Ceny są o 30—50 procent niższe jak przed świętami. W pierwszym rzędzie chodzi tu naturalnie o towar wysortowany i resztki zapasów zimowych, ale korzystają z tego i inni kupcy, którzy wysprzedają po każdej możliwej cenie towar regularny. Jednakże mimo niskich cen, często nizszych nawet od zakupu, handel nie jest zgoła ożywiony. Okoliczność ta świadczyć może, że nie wysokie ceny są powodem kryzysu gospodarczego, ale raczej jego skutkiem. Powodów szukać należy gdzieindziej i zwalczać je należy wyłącznie środkami gospodarczemi, a nie administracyjnemi i policyjnemi.

Ogólne położenie gospodarcze pogorszyło się znacznie z końcem ubiegłego roku. Liczba bezrobotnych przekroczyła z dniem 1. stycznia 1 miljon i wzrasta dalej w zastraszającem tempie. Cyfra to bardzo nie-

pokojąca, jeśli się zważy, że w ciągu czterech miesięcy wzrosła ona pięciokrotnie. Przemysł niemiecki zmniejszył na ogół swą wytwórczość do 1/3 normy przedwojennej. Pozatem ostatnie ulewy i powodzie przyniosły znaczne szkody gospodarstwu niemieckiemu, które na razie nie dadzą się jeszcze ocenić.

Na poprawę stosunków na razie zgoła się nie zanosi, nie trzeba być pesymistą, by mieć pewne wątpliwości jak przemysł niemiecki w tych warunkach rok bieżący przetrzyma.

Przyznać jednak musimy, że rząd robi to co może by ulżyć ponoszenie ciężarów podatnikom. Odracza podatki, zniża odsetki zwłoki — które obecnie wynoszą przy zaległościach podatkowych 3/4% miesięcznie i nie egzekwuje.

W Polsce ma być trochę inaczej....

Reforma waluty w Czechosłowacji a u nas.

Przed paru miesiącami zaciągnęła Czechosłowacja w Ameryce pożyczkę w kwocie 50 milj. dolarów na 8 proc. na ufundowanie mającego powstać banku emisyjnego. Obecnie — gdy pojawiły się pogłoski w prasie, że rząd zamierza już teraz powołać do życia ten bank emisyjny, zaprzeczył temu kategorycznie minister skarbu Dr. Englisch i oświadczył — że rząd o tem na razie nie myśli, gdyż musi jeszcze jakiś czas przeczekać, aż waluta będzie ostatecznie ustabilizowana (korona czeska jest ustabilizowana od marca 1923 wedle relacji 1 Dolar = 33 c. k.). Tak się rzecz ma w Czechosłowacji.

A u nas?

Gdy marka ustabilizowała się przez 1 miesiąc na relacji 1 frank szw. = 1,800.000 marek to już nasz genialny sanator przystąpił do założenia Banku Polskiego z kapitałem aż 20 milj. dolarów. Mimo opinji wszystkich gospodarczo myślących ludzi, założył ten Bank, wycisnął z urzędników i wymusił na przemysłowcach i bankach kapitał akcyjny dla Banku i stworzył walutę.

Ta genialność zniszczyła walutę, załamała nasze życie gospodarcze i uniemożliwiła nam uzyskanie pożyczki.

Ale trudno! Tam ostrożność, planowość, przemyślanie szczegółów czerpanie z doświadczeń innych — u nas „genialność“ „samowystarczalność“ i „jakoś to będzie“. Tam system Rasina u nas — Grabskiego.

Pod adresem Centrali Związku Kupców w Warszawie.

Dzienniki doniosły, że Dyrektor departamentu handlu przy Ministerstwie Przemysłu i Handlu zwrócił się do Centrali Z. K. w celu zaznajomienia się ze sytuacją handlu żydowskiego i że wobec tego Centrala postanowiła zwołać na najbliższy termin posiedzenia Centrali przy współudziale delegatów prowincji.

Wyrazić musimy zdziwienie, że Centrala Związku Kupców bierze wogóle na serjo tę chęć p. Dyrektora departamentu (jest nim p. Sygietyński z zawodu „inżynier“, który przed 2 laty pisał, że nie mamy wogóle kupiectwa w Polsce) który nagle chce poznać obecną sytuację w handlu i zwołuje na ten cel konferenję.

Na konferencjach chyba nam nie zbywało i nie zbywa i wątpimy czy na całym świecie jest państwo gdzieby tyle konferencji się odbywało i tyle komisji urzędowało co u nas. Wszak już p. Minister Kiedroń zwołał konferencję reprezentantów całego kupiectwa w Polsce przed paru miesiącami do Warszawy, konferencja ta obradowała parę dni, wygłoszono szereg referatów itd. memorjały powędrowały do registratury a rezultatem jej — zero. Tośmy chyba zyskali, że p. Kiedroń dowiedział się, że jest w Polsce kupiectwo, że ma jakieś postulaty i że zapoznał się nieco ze sprawami handlu — sam bowiem przyznał, że się na tem mało zna (z zawodu był inżynierem i szwagrem Grabskiego.) Wszystko pozostało zaś po staremu.

Pocóż więc znowu konferować, mówić, referować i tworzyć fikcję jakoby rząd chciał coś zrobić dla handlu. Doświadczenie gorzkie szeregu lat zrobiły nas niestety pesymistami i — nie wierzymy temu. A jeżeli dyrektorowi departamentu handlu dotąd zawsze były obce nasze postulaty to napewno pozostaną mu one i teraz obce. Pan Dyrektor departamentu handlu zdeklarowany wróg handlu, napewno nam nic nie pomoże. Centrala Związku Kupców w Warszawie jest zaś zbyt poważną organizacją, żeby dała się użyć na „ut aliqind fecisse videatur“ rządu.

Jak publiczność winna być traktowana w urzędach

Okólnik ministerjalny na czasie.

Przed kilku dniami, Min. spraw wewnętrznych wydało specjalny okólnik do wojewodów, w którym porusza powyższą sprawę. Okólnik ten mówi między innemi: „że niektóre urzędy tej instancji odmawiają przyjmowania interesantów zgłaszających się w czasie godzin urzędowania lub też przyjmują ich po długiem oczekiwaniu.“

Następnie okólnik ten twierdzi, że organy odministracyjne, bez względu na pozycję w hierarchji urzędniczej, powinny dać obywatelom możność bezpośredniego zetknięcia się z nimi, oraz że kontakt z ludnością oparty na powyższych zasadach jest najlepszym sposobem rozbudzenia zaufania ludności do urzędów.

Ponadto Min. spraw wewnętrznych zwraca podwładnym organom uwagę na: „obowiązek załatwiania interesantów w szybkiem tempie, w godzinach na to przeznaczonych, z wyłączeniem załatwiania w tych godzinach jakichkolwiek innych spraw, dopóki chociaż jeden interesant czeka swej kolejki; na obowiązek urzędnika nie wydalania się w godzinach tych z biura, na wyznaczanie godzin przyjęć z uwzględnieniem przedewszystkiem potrzeb ludności i t. p.“

Na zakończenie ministerjum wzywa wojewodów do wydania kategorycznych zarządzeń w tej sprawie, oraz kładzie nacisk na to, że osoby stojące na czele urzędów państwowych, powinny dać przykład podwładnym.

W razie niespełnienia tych żądań, Ministerjum ostrzega, iż winni pociągnięci będą do odpowiedzial-

ności dyscyplinarnej, a nawet usunięci ze stanowisk „wymagających umiejętności obcowania ze stronami.“

Należy sobie życzyć, aby powyższe wskazówki Ministerstw weszły w krew naszych urzędników, z których — nie wszyscy wprawdzie, przyznajemy to — ale wielu, odnosiło się do swych zajęć nie tak, jak wymaga tego włożony na nich obowiązek.

Skończyć z luksusowemi i zbędnemi wydawnictwami.

Premjer Skrzyński o welinowej niespodziance kop.

W dniu 31 grudnia ub. roku do prezydjum rady ministrów nadesłano z korpusu ochrony pogranicza 20 egzemplarzy wydanej na welinowym papierze książki, poświęconej działalności korpusu ochrony pogranicza. Premjer p. Skrzyński polecił książki natychmiast odesłać do komendy korpusu ochrony pogranicza wraz z listem, w którym zapytuje, z jakich funduszów korpus ochrony pogranicza mógł wydrukować takie wspaniałe wydawnictwo w obecnych ciężkich warunkach finansowych przy redukcji budżetu i oszczędnościach na administrację.

W tem związku poruszymy sprawę „Gazety Policji i administracji Państwowej“, na utrzymanie której wstawiono do budżetu kilkadziesiąt tysięcy złotych. Nie u nas pora na takie wydawnictwo.

Taksamo pisaliśmy o rozrzutności w wydawaniu tych samych ustaw i rozporządzeń w Monitorze, Dziennika Ustaw i Rozp. Min. Skarbu.

Jesteśmy społeczeństwem nędzarzy, którym nikt nic pożyczyć nie chce. Nie wolno nam tembardzej żyć nad stan i wyrzucać pieniędzy. Nasza manja wielkości w budynkach, gmachach (np. budowle P. K. O. i Banku Polskiego są większemi aniżeli Bank Angielski lub Amsterdamski) wywołują tylko u obcych politowanie i uśmiech gdy, porównują treść z formą i rozmach w wydawnictwach — musi raz ustać! Taksamo wagony salonowe, auta i powozy służbowe. To wszystko trzeba bezlitośnie skreślić i usunąć, bo nie imponujemy tem nikomu — a nie możemy nawet teraz „zastawić się, aby postawić się.“

Sprawozdanie z Walnego Zgromadzenia Związku Stowarzyszeń Kupieckich Małopolski Zachodniej w Krakowie.

Pod przewodnictwem p. radcy Schechtera odbyło się dnia 10. stycznia IV doroczne Walne Zgromadzenie Z. St. K. Małopolski Zach.

Po odczytaniu protokołu z ostatniego Wal. Zgromadzenia p. Prezes Schechter złożył sprawozdanie z czynności za rok ubiegły, który był rokiem katastrofalnym dla kupiectwa. Ujawniły się w nim bowiem w całej pełni skutki zubożenia z powodu wojny, inflacji i niedołężnej gospodarki naszych rządów. Waluta się załamała, kupiec, który zaciągnął zobowiązania w obcych walutach w kraju i zagranicą, musi płacić, chociaż za towary nie może osiągnąć ceny, którąby mu umożliwiła pokrycie długu na zakup towaru zaciągniętego.

Obroty w handlu w ostatnim roku były minimalne. Nie ma prawie kupca, któryby zarobił na pokrycie wydatków i podatków, co powoduje zużywanie substancji majątkowej. We wielu wypadkach widzimy wskutek tego bankructwa, zubożenie i pauperyzację.

Celem zwalczania drożyzny prowadzi się walkę przeciw kupiectwu.

Chwilowo sytuacja się tak przedstawia: niema braku towaru, bo niema konsumcji, skoro niema braku towaru a natomiast jest bardzo ostry brak gotówki i horendalnie drogi kredyt, przy rozwielmożnionej konkurencji o nadmiernie wysokich cenach towarów mowy być nie może.

Najlepszym dowodem, że nie ma braku towarów jest bezrobocie, które się niestety z tygodnia na tydzień wzmaga li tylko dlatego, że konsumcja się niezmiernie zmniejszyła.

W tej sytuacji rząd idzie na rękę demagogji i zapomocą zupełnie nieżyciowych przepisów o cennikach, o oznaczeniu cen na każdej sztuce towaru w sklepie, stwarza dla kupca przepisy karne, które zastosowuje następnie do jednostek najsłabszych a które w żadnej mierze nie mogą się przyczynić do potanienia artykułów codziennej potrzeby, gdyż te ceny dyktuje producent, a na kształtowanie się tych cen, kupiec niema najmniejszego wpływu. Zważyć przytem należy że zagranica wykupuje u nas te środki żywności, które umożliwiłyby nam bodaj przetrzymanie kryzysu gospodarczego aż sytuacja zmieni się na lepsze.

Zniszczenie kupiectwa jest olbrzymie. Jedynym ratunkiem byłby kredyt, na możliwie dogodnych warunkach. Organizowanie ze strony Związku na szerszą skalę akcji kredytowej nie mogło atoli przybrać form konkretnych i to z powodu tego, że nawet zamożniejsze jednostki wśród kupiectwa znajdują się same w bardzo przykrych warunkach w braku kapitału obrotowego. Troską Związku w najbliższej przyszłości będzie stworzenie całej sieci spółdzielni kredytowych na prowincji, aby po uzyskaniu kredytu zagranicznego, połączyć je w jeden związek wojewódzki.

Nadmierny ciężar podatków, sposób ich wymierzania, w niemałej mierze przyczyniły się do obecnego przesilenia, niestety i nowy rząd nie wykazuje zupełnie zrozumienia tej okoliczności, że kupiectwo wyczerpane wskutek rządów Grabskiego, nie jest absolutnie w stanie ponosić takiej ilości podatków i świadczeń socjalnych. Komisje wymiarowe załatwiają, specjalnie na prowincji, w wielu wypadkach obrachunki prywatne ze swoimi konkurentami, niszczą konsekwentnie swojego przeciwnika lub konkurenta, na co mowca specjalnie delegatom z prowincji zwraca uwagę.

Wyolbrzymiony budżet państwa spotkał się równocześnie z wybujałą gospodarką w gminach, razem w ciągu roku 1925 na rzecz państwa i gmin wymierzono społeczeństwu polskiemu podatków na sumę około 3 miljardów złotych. Suma ta zbliża się do całego dochodu społeczeństwa, o ile go nawet nie przekroczyła.

Ostatnie lata wykazały zupełnie dobitnie, że kupiectwo zdane jest tylko na swoje własne siły, znikąd

nie może spodziewać się żadnej pomocy, a ze strony czynników miarodajnych nie może nawet spodziewać się zrozumienia tego, jakim ważnym czynnikiem państwowotwórczym jest handel, bo nie może przecież być dowodem tego zrozumienia, jeżeli ze strony rządu na kupiectwo spadają takie ciężary. W krajach gdzie kupiectwo cieszy się swobodą i nie jest krępowane ograniczeniami pracy i ruchu tam panuje dobrobyt,te państwa mają w całym świecie poważanie i wpływ. Będzie dlatego staraniem Związku, by kupiectwo w całej Polsce zorganizowało się w jedno silne ciało reprezentatywne z centralą w Warszawie, gdyż tylko przez wspólną obronę, zagrożonego w swoim bycie kupiectwa, spodziewać się można pewnej poprawy bytu.

Mowca omawia dalej sytuację wytworzoną wskutek reglementacji przywozu, ciągłych zmian taryfy celnej, wojny celnej z Niemcami, braku traktatu handlowego z Rosją i Niemcami i uniemożliwiania wyjazdu zagranicę.

Prezes podaje do wiadomości, że w ciągu roku praca organizacyjna nie spoczywała. Związek urządzał i przez swoich delegatów brał udział w zjazdach kupiectwa okręgu rzeszowskiego, jasielskiego, nowosądeckiego, i kupiectwa Sędziszowa, Dębicy i Ropczyc. Prócz tego związek brał udział w Zgromadzeniu kupców w Bochni, Żywcu, Białej, Nowym Targu, Chrzanowie, Zakopanem i Jordanowie.

W ciągu ubiegłego roku wskutek naszej inicjatywy i współpracy powstało Stowarzyszenie Kupców w Żywcu. W toku organizowania się znajduje się Stowarzyszenie Kupców w Zakopanem, gdzie też z ramienia Związku odbyło się w lecie z. r. Zgromadzenie Kupców. Wskutek oczekiwanej reorganizacji województw i to na terenie Małopolski przez rozszerzenie działalności Województwa krakowskiego aż po San i przez przyłączenie 6 powiatów województwa kieleckiego prace Związku z natury rzeczy się zwiększą.

Po krótkiem sprawozdaniu kasowem p. radcy Monderera i imieniem Komisji Kontrolującej p. Przeworskiego, wygłosił referat o dotychczasowych wynikach sanacji i wpływie tej sanacji na handel p. radca Pfeffer.

Wyniki sanacji każdy na własnej skórze odczuwa i mimo to, że nie ma w państwie nikogo, któryby nie miał słów najostrzejszej krytyki przeciw metodom sanacji stosowanym przez p. Grabskiego, dziś skonstatować można, że rząd p. Skrzyńskiego i Zdziechowskiego bardzo mało się nauczył, stosuje bowiem te same metody.

Jeżeli zważymy, czem rząd chce leczyć przesilenie gospodarcze, to zauważyć należy, że czynić to chce:

1) podwyżką kar za zwłokę przy płaceniu podatków, 2) walką z handlem o cennik lub o uwidocznianie cen na każdej sztuce towaru, 3) przemiałem zboża na ciemną mąkę, przy masowem wywozie ziarna, 4) przez podniesienie ciężarów podatkowych na rzecz gmin, którym już 63 rodzaje podatków nie wystarcza a trzeba było aż do końca roku 1927 zezwolenia Ministerstwa Spraw Wewn. na pobranie podatku tak zwanego wyrównawczego przez gminy.

Mowca zgłasza rezolucje, które poniżej zamieszczamy, a które Walne Zgromadzenie jednomyślnie przyjęło.

W bardzo ożywionej dyskusji nad sprawozdaniem Prezesa i referatami zabierał głos cały szereg delegatów.

P. r. **Heuman** Prez. Stowarzyszenia Kupców w Tarnowie, konstatuje, że w ostatnich dniach można zauważyć pierwsze kroki zbliżenia się rządu do kupiectwa i to przez Ministra Przemysłu i Handlu p. Osieckiego, który w konferencjach z Centralą Związku Kupców w Warszawie chce się zapoznać z dezyderatami kupiectwa. Mowca oczekuje dodatnich wyników współpracy rządu z kupiectwem.

P. **Herzig z Bochni** wskazuje na chaos, jaki powstał wskutek t. zw. walki z lichwą, nie ma bowiem dotychczas żadnej wytycznej linji co oznacza godziwy zysk, albowiem dla Urzędu walki z lichwą i Sądu najmniejszy nawet zysk może być podstawą do dochodzeń karnych i kary, natomiast Inspektoraty Skarbowe przy wymiarze podatków przyjmują olbrzymie stawki przy obliczaniu dochodowości przedsiębiorstw handlowych.

Mowca wnosi o poczynienia kroków celem wstrzymania dalszej podwyżki czynszu i wypowiada się przeciw dopłatom celnym.

P. **Rosenblum z Krakowa** żąda uchwalenia wniosku domagającego się tępienia nadużyć i marnotrawienia grosza publicznego, występuje przeciw masowym licytacjom i niszczeniu majątku i dorobku nie tylko płatnika ale i tych, którzy zakredytowali kupcowi. Masowe licytacje bowiem nie przynoszą skarbowi żadnych wpływów, powiększają natomiast rozpacz i zniszczenie płatników.

Mowca domaga się by nareszcie zaprzestano walki z kupiectwem na podstawach zupełnie nie przytosowanych do życia gospodarczego ustaw o zwalczaniu lichwy wojennej, domaga się rehabilitacji tych, którzy padli ofiarą nagonki brukowych pism.

Po przemowie pp. **Horowitza i Fromowicza, p. Heumann z Tarnowa** ilustruje szeregiem przykładów szykany, na które wystawione jest kupiectwo na prowincji. Policjant urzęduje w sklepie kupca jak szara gęś, donosy na kupców rosną, wskutek wynagradzania policjantów za ich „gorliwą pracę“ w czynieniu doniesień. Nasz policjant, w wielu wypadkach półanalfabeta, jest wyrocznią dla urzędu sanitarnego rozstrzyga o przekroczeniach czasu pracy w handlu ma głos stanowczy w sprawie cenników, kalkulacji i t. d. Niestety sądy polegają na jego przysiędze służbowej i kupiectwo na prowincji ulega karom, często zupełnie niesprawiedliwym.

P. **Wang z Rzeszowa** omawia sytuację kredytową na prowincji i żąda by Związek zainteresował się założeniem spółdzielni kredytowych, bo nie ulega kwestji że Joint i inne humanitarne instytucje w Stanach Zjednoczonych przyjdą z pomocą kupiectwu, o ile będzie w stanie przez samopomoc okazać, że jest zdolne do pracy społecznej.

Przemawiał p. **Braw z Białej,** który stawia rezolucję wzywającą Związek do poczynienia kroków

celem rozbudowy organizacji kupieckiej w całej Polsce, gdyż brak takiej organizacji jest jedną z przyczyn dzisiejszego opłakanego położenia kupiectwa.

Po odpowiedzi Prezesa Schechtera na cały szereg spraw poruszonych w dyskusji i jednogłośnem przyjęciu wniosków komisji kontrolującej udzielających absolutorjum ustępującemu Wydziałowi, przystępuje prezes do wyborów. Przez aklamację zostali wybrani: pp. Radcy Schechter, Monderer i Dr. Mahler z Krakowa, z tem, że upoważniono Wydział do zakooptowania na jeden wakujący mandat Prezesa organizacji rzeszowskiej o ile Rzeszów przydzielony zostanie do Województwa krakowskiego.

Na tem Zgromadzenie zamknięto.

Rezolucja:

Sytuacja gospodarcza w kraju a w ślad zatem sytuacja kupiectwa jest w chwili obecnej katastrofalną.

W handlu panuje zupełny zastój spowodowany zanikiem konsumpcji. Kupiectwo, które w czasie inflacji straciło większą część kapitałów obrotowych, resztę straciło w okresie stabilizacji waluty wskutek nadmiernych ciężarów podatkowych z jednej i wskutek kryzysu gospodarczego z drugiej strony.

Załamanie się kursu złotego w lecie 1925 roku spotkało przeważającą część kupiectwa bez kapitałów i spowodowało wskutek tego całą masę niewypłacalności, które ze swej strony znowu spowodowały niewypłacalność innych przedsiębiorstw do niedawna jeszcze dobrze fundowanych.

W tej sytuacji domagać się musi kupiectwo sprawiedliwego i równomiernego rozkładania podatków nie tylko w mieście samym, ale przedewszystkiem sprawiedliwego rozłożenia podatków między wieś a miasto.

* * *

Domagać się musi dalej kupiectwo zmniejszenia ciężarów socjalnych ciężących na kupiectwie a nie przynoszących równocześnie żadnych, albo niestosunkowo mało korzyści ubezpieczonym.

W pierwszym więc rzędzie domagają się delegaci zebrani na Walnem Zgromadzeniu Związku Stowarzyszeń Kupieckich Małopolski Zach. w Krakowie zniesienia ubezpieczenia od wypadków dla personalu zajętego w zakładach handlowych jako zupełnego zbytecznego, ponieważ personal handlowy w wykonywaniu zawodu pomocnika handlowego nie jest narażonym na żadne wypadki.

Domagają się również zebrani reformy ustawy o ubezpieczeniu pensyjnem, ponieważ ustawa ta w zamian za nadmiernie wysokie premje ubezpieczeniowe nie daje nic ubezpieczonym.

* * *

Walne Zgromadzenie Związku Stowarzyszeń Kupieckich Małopolski Zachodniej wzywa Zarząd, aby podjął energiczne starania celem uzyskania kredytów dla kupiectwa, gdyż bez tego kredytu zginąć musi reszta stanu kupieckiego.

* * *

Walne Zgromadzenie żąda zmiany ustawy o czasie pracy w handlu w ten sposób, by przy pełnem zabezpieczeniu 8-godzinnego dnia pracy dla personalu, dozwolono kupcom otwarcie sklepów przez czas odpowiadającym potrzebom konsumentów.

* * *

Kupiectwo domaga się zwolnienia go od więzów paszportowych, gdyż dzisiaj jasnem jest, że kupiec dla własnej przyjemności nie wyjeżdża zagranicę i państwo żadnych korzyści z ograniczenia kupiectwa nie ma.

* * *

Walne Zgromadzenie Związku Stowarzyszeń Kupieckich Małopolski Zachodniej w Krakowie, wita umowę Rządu Polskiego z przedstawicielami Koła Żydowskiego, jako zdarzenie doniosłe dla rozwoju wszystkich sił potrzebnych Państwu, celem utrwalenia jego bytu politycznego i gospodarczego. Przez porozumienie to można się spodziewać konsolidacji stosunków wewnętrznych, gdyż zrozumiałem jest, że polityka doprowadzająca trzech miljonową ludność żydowską w Polsce do rozpaczy i pauperyzacji, nie może Państwu wyjść na pożytek.

Nowy bukiet podatków komunalnych.

Rząd obecny, który ma dokonać **sanacji**, po sanacji Grabskiego przedłożył Sejmowi w końcu ub. r. nowelę do ustawy o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych.

Na pierwszym planie figuruje nowy podatek, który rząd nazywa „podatkiem wyrównawczym na rzecz gmin wiejskich“. Do końca roku 1927 gminy będą mogły pobierać podatek wyrównawczy od płatników państwowych podatków od gruntów, przemysłu i handlu oraz od budynków, a w byłym zaborze rosyjskim od płatników samoistnego podatku od gruntów państwowych, opłacanego na rzecz gminy.

Następnie nowela wprowadza nowy przepis podziału dodatku komunalnego do opłaty skarbowej w wysokości 1 Zł od litra 100% spirytusu.

Celem zapewnienia niezbędnych środków Tymczasowemu Wydziałowi Samorządowemu (we Lwowie) projekt wprowadza samoistny podatek wyrównawczy w dodatku do podatku gruntowego. Taki sam udział przyznaje projekt w dodatkach do podatku od budynków jakoteż i dodatku do podatku przemysłowego. Może też Wydział Samorządowy wprowadzić specjalne opłaty drogowe w postaci dodatków do państwowych podatków od gruntów i od nieruchomości.